Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc grudzień na poczcie: **130000,—** mk. w ekspedycji: **130000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milimetr w wyż **5000** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, czwartek, dnia 22 listopada 1923 r.** | **№ 134**

Polska polityka zagraniczna

Poraz pierwszy w charakterze ministra spraw zagranicznych przemówił p. Roman Dmowski podczas obrad w sejmowej komisji spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej. Dmowski zaznaczył, że polska polityka zagraniczna wychodzić winna z dwóch ogólnych założeń, któremi są: sytuacja geograficzna polska i stan skarbu. Te dwie sprawy decydują o charakterze polityki polskiej, musi ona być pokojowa i winna się opierać na poszanowaniu i przestrzeganiu istniejących traktatów, na niemieszaniu się w sprawy wewnętrzne sąsiednich państw i na dążeniu do rozwoju stosunków handlowych z ościennemi państwami. W sprawach aktualnych zasady te muszą być stosowane zarówno do republiki sowieckiej, jak i do Litwy w sprawie Kłajpedy.

W sprawie rokowań z delegatem sowieckim, p. Koppem, to miały one na celu wykonanie traktatu ryskiego oraz uznanie zmian, jakie zaszły w ustroju konstytucyjnym republiki sowjetów. Uznanie tych zmian uzależnił rząd polski od sprawy utworzenia konsulatu polskiego w Tyflisie. Warunek ten jednak pan minister uważa za niezbyt konieczny, tem więcej, że chodzi o to, ażeby za pozwolenie na utworzenie konsulatu polskiego w Tyflisie nie płacić zbyt drogo pod względem politycznym.

Szczegółowe sprawozdanie z pertraktacji z p. Koppem przedstawił następnie wice-min. p. Seyda. W pertraktacjach obie strony przedstawiały z naciskiem tendencje pokojowe. P. Kopp określił cel swej podróży, jako dążenie do zawarcia tymczasowego układu w sprawach przewidzianych przez traktat ryski, rząd zaś polski stwierdził, że chodzi mu o wykonanie tego traktatu, że sprawa tranzytu (przewozu) winna być rozpatrywana w ramach art. 22 traktatu, oraz o wymianę przebywających w Rosji osób z uwzględnieniem księży.

Powracając do kwestji tranzytu (przewozu), to rząd wychodził z założenia, że zagadnienia te winne być ujęte w specjalną konwencję komunikacyjną. P. Kopp domagał się, żeby rząd polski zrzekł się zastrzeżeń, dotyczących tranzytu towarów pochodzenia niemieckiego i austrjackiego i żeby nie rozszerzał ograniczeń, dotyczących tranzytu artykułów wojennych. Z polskiej strony odpowiedziano delegatowi rządu sowieckiego, że sprawa tranzytu do celów pochodzenia niemieckiego i austrjackiego zależy przedewszystkiem od unormowania warunków handlowych z Niemcami i Austrją, i że wogóle sprawy tranzytu, jako zagadnienie gospodarcze, winny być traktowane wyłącznie z tego punktu widzenia, a nie dadzą się ująć w formuły natury politycznej, do czego dążył delegat rządu sowieckiego. Rząd polski nie zamierza się mieszać do spraw wewnętrznych Niemiec, ale jednocześnie nie zamierza ogłaszać w tej sprawie specjalnej deklaracji, że Rosja nie będzie się mieszała do spraw niemieckich.

Wobec tego, że rząd polski nie przyjął formuły politycznej delegata rządu sowjetów, p. Kopp oświadczył, że inne sprawy uważa narazie za nieaktualne. Dalsze pertraktacje toczyć się będą w Moskwie.

Po przemówieniu wice-ministra Seydy, zgłaszali się do niego z zapytaniami przedstawiciele klubów lewicy. Następnie na żądanie wice-ministra uznano posiedzenie za tajne, a po niejakimś czasie przywrócono mu jawność. Dyskusja toczyła się również po posiedzeniu.

Z obrad sejmowych

Warszawa, 17. 11. Z rozpoczęciem wczorajszych obrad wygłosił Marszałek następujące przemówienie:

Na poprzedniem posiedzeniu Sejm był widownią zajść gwałtownych a nawet gorszących. Nie mogę pociągnąć do odpowiedzialności posłów, którzy wykroczyli przeciw regulaminowi, gdyż biuro stenograficzne wskutek hałasu nie mogło zanotować ani obelżywych okrzyków, ani posłów, którzy je wygłaszali. Chcę jednak zaznaczyć, że jest jedno wykroczenie, które zwraca się już nie przeciw osobom jednej strony Izby czy też rządu, lecz przeciw Sejmowi samemu, a tem jest niedopuszczenie do głosu kogokolwiek, kto ma prawo przemawiania z tej trybuny. Pragnę, aby to wystąpienie się nie powtórzyło. Zwracam też uwagę, że społeczeństwo jakkolwiek może być bardzo wyrozumiałe, nie zawsza zdaje sobie sprawę z psyhiki posłów i niejedno zajście, które my możemy sobie wytłomaczyć, może wywołać na zewnątrz ujemne wrażenie. Społeczeństwo wymaga od nas pracy.

W końcu Marszałek zaznaczył, że w miejsce posła Ehausta, który złożył mandat, wszedł do Sejmu poseł Jan Siecinski, a w miejsce posła Józefa Hallera, który również zrzekł się mandatu, wszedł poseł Kazimierz Józef Alojzy Kujawski. Obaj ci posłowie złożyli ślubowanie.

Następnie ukazuje się na mównicy socjalista Marek, aby przeciwko rzeczowym argumentom min. Kiernika wytoczyć swoje ataki i frazesy demagogiczne, których nie mógł wygłosić z powodu wrzawy na poprzedniem posiedzeniu. Na widok Marka posłowie Z. L. N. gromadnie opuszczają salę, aby nie słuchać wywodów przywódcy zbuntowanego tłumu krakowskiego, który się splawił w krwi żołnierza polskiego.

Po Przemówieniu p. Michalaka, który poparł swojego czerwonego kolegę i zapowiedział, że N. P. R. będzie głosowała za rezolucją socjalistów, zabrał głos pos. Bittner, (Ch. D.), który m. in. powiedział:

Już poraz czwarty okrywa się nasz Sejm kirem żałoby: zabójstwo Prezydenta, wybuch na Cytadeli, katastrofa w kopalni Reden i wypadki krakowskie. Klub mój gotów był tak ciężką chwilę uczcić milczeniem, gdyby nie stało się to, że z krwi walk krakowskich ukuwa się argumenta partyjne. Nam się zdaje, że jeżeli chce się zrzucić całą winę na organa rządowe, to już dzisiaj stwierdzić trzeba, że wybuch strajku generalnego, który jak wiem, jest w teorji socjalistycznej bronią polityczną, nie jest jednym z epizodów, jak to przedstawili poprzedni mówcy, to nie jest drobiazg niewinny, lecz wypowiedzenie walki pozaparlamentarnej, pozakonstytucyjnej, przeniesienie walki na ulicę.

W grudniu sami socjaliści występowali przeciwko tłumowi, który gromadził się na ulicach Warszawy. A teraz czy strajk gen. nie jest planowanym zamachem na rząd i na prawo? Otóż władze krakowskie nie czyniły nic innego, jak wykonywały swój obowiązek.

Mówca w dalszym ciągu atakuje P. P. S., zarzucając jej, że wskutek jej wpływu wszystkie niemal stronnictwa przeniknięte zostały egoiznem stanowym. Dopóki nie nastąpi podporządkowanie interesów państwa, dopóki interes państwa nie będzie ważniejszy, niż interes kilkutysięcy maszynistów dopóty na nic będą wysiłki.

Pragnę zwrócić uwagę rządu na to, że, jeżeli robotnicy dali się wyprowadzić z równowagi, to przyczyną tego była nędza w ich szeregach. Rząd zwalcza inflacje, lecz nie wszystko zło tłomaczy się inflacją. Położenie klasy robotniczej jest ciężkie i ceny towarów prześcignęły równię złota i ceny światowe. Robotnik nie otrzymuje nawet połowy zarobku przedwojennego, nie możemy się tedy ograniczyć do walki z inflacją, należy zabezpieczyć pracownikom możność przetrwania okresu sanacyjnego. Co się zaś tyczy wypadków krakowskich, to należy się trzymać zasady: rękę karaj, a nie ślepy miecz.

Pos. ks. Lutosławski (Z. L. N.) zaznacza, iż jego Klub uważa, że P. P. S. jest moralną sprawczynią tych zajść. Mogą być dwa sądy zależne od tego, kto je wysuwa: **Socjalizm narodowy jest pozorną odmianą socjalizmu konsekwentnego, który istnieje tylko w bolszewji. Pchanie mas do socjalizmu stacza je w tochłań bolszewizmu. Obowiązkiem jest spojrzeć w oczy rozkładowi moralnemu w społeczeństwie.**

Błędnym jest podział społeczeństwa na wyzyskujących i wyzyskiwanych. Sądzę, że cywilne ofiary wypadku są niewinne. Władze powinny przeciwstawić się zaprzepaszczaniu do reszty dobra narodowego. **Wolność koalicji nie jest wolnością rozbijania państwa, lecz wolnością pracy i obrony przeciw nieuczciwym pracodawcom. W imieniu wszystkich stronnictw większości oświadczam, że nie pozwolilibyśmy na odebranie robotnikom tej broni,** ale domagamy się, aby robotnicy używali jej dla swego dobra a nie straty. Wypadki krakowskie są próbą. Rząd jest zobowiązany bronić społeczeństwo przed takiem nadużywaniem nędzy robotniczej.

W końcu rezolucję socjalistów, potępiającą oświadczenie min. Kiernika i żądającą ustąpienia rządu odrzucono 195 głosami przeciw 176. Również odrzucono nagłość wniosku (gł. 174 przeciw 144) socjalisty Moraczewskiego, występującego przeciw użyciu wojska w Borysławiu.

Jak przejść do złotego?

Prof. Roman Rybarski, zamieszcza w „Gaz. Warszawskiej" artykuł p. t. „Jak przejść do złotego polskiego?" Szkic tego projektu w skróceniu podajemy poniżej:

Trzeba uruchomić Bank Emisyjny jak najrychlej, ale w atmosferze zupełnego zaufania przy stosunkowo najpomyślniejszym stanie dochodów skarbowych; że zaś przez jakiś czas musimy żyć z marką, trzeba zrobić wszystko, by wartość tej marki zabezpieczyć przed wahaniami kursowemi i zniżką jej siły nabywczej, bo wtedy tylko łatwem będzie przejść do złotego.

Nie byłoby to możliwem, gdyby nie przewidywało się końca inflacji. Ze zaś możemy być pewni powstrzymania tej inflacji w czasie, dającym się przewidzieć i obliczyć w przybliżeniu maksymalnie zapotrzebowanie skarbu w okresie, przedzielającym nas od wymiany marek, na złote, można wprowadzić rzecz następującą:

Oto każdy, kto zgłosi się z markami polskiemi do P. K. K. P. i kas państwowych, otrzymuje za nie obligacje długoterminowe, wyrażone w złocie, w określonym z góry przez ustawę stosunku, n. p. 1 złoty = 250000 mkp. Skarb będzie miał do rozporządzenia te obligacje zabezpieczone hipotecznie, gdyż pewna część podatku majątkowego będzie niemi zapłacona; jak można przypuszczać, wpłynie tych obligacyj w roku przyszłym na sumę od 100 do 150 miljonów złotych. Zanim zaś te obligacje nie zostaną uruchomione, można wydawać pod gwarancją skarbu, świadectwa tymczasowe.

Jakie są korzyści z tej operacji?

1. Marka polska w okresie poprzedzającym jej wycofanie otrzymuje pewną określoną wartość. Wartość ta nie jest wyrażona w złocie, lecz w papierze kredytowym, oprocentowanym, opiewającym na złoto. Nie potrzeba udowadniać, że pewne uspokojenie posiadaczy marek w tym właśnie okresie jest bardzo pożądane.

2. Posiadacz marek, po otrzymaniu takiej gwarancji, nie potrzebuje gwałtownie od nich uciekać. Dzisiaj każdy spieszy się, by jak najprędzej coś kupić, gdyż ceny rosną; potem zaś każdy będzie wiedział, że jeden bardzo cenny artykuł nie podrożeje, mianowicie obligacja pożyczki. Niewątpliwie może się to przyczynić do ratowania sztucznego popytu na inne artykuły, a więc do osłabnięcia tempa drożyzny.

3. Państwo w ten sposób zaciąga długoterminową pożyczkę wewnętrzną, a równocześnie ma możność udzielenia kredytu płatnikom podatku majątkowego. Wbrew wszelkiemu pesymizmowi, jest obecnie zapotrzebowanie na papier kredytowy o stałej wartości. Im więcej tych papierów będzie nabytych, tem mniej skarb potrzebuje drukować, tem bardziej zmniejsza się wzrost inflacji.

4. Jeżeli zmniejszą się wahania kursu marki i ustali się jej siła nabywcza, to wówczas łatwiej będzie można przystąpić do uruchomienia Banku emisyjnego. I wtedy cały ciężar krążących obecnie marek nie zwali się na Bank emisyjny i część ich wymieni się na złote po kursie, przez państwo ustanowionym, a część mieszkańcy kraju wymienią dobrowolnie na te obligacje. Można wówczas Bank uruchomić wcześniej, zanim przystąpi się do ostatecznego wycofania wszystkich marek i nie potrzeba tego banku puszczać w ruch w atmosferze niepewności i nagłych skoków cen.

Przeciwnicy tego pomysłu wytoczą zaraz jeden poważny argument: oto państwo zobowiązuje się do sprzedawania obligacyj pożyczkowych po stałej cenie wyrażonej w markach, co może okazać się złym interesem. Na to można odpowiedzieć: a) im bardziej zmniejszy się siła nabywcza marki, tem większy będzie popyt na te obligacje, gdyż wtedy niejako ich kurs emisyjny, wyrażony w złocie, będzie niższy; b) jeżeli przypuszczamy wszyscy, że rychło stosunkowo zdołamy uruchomić Bank Emisyjny, to nie spodziewamy się temsamem jakiegoś ogromnego wzrostu emisji na potrzeby skarbu, gdyż w przeciwnym razie o uruchomieniu Banku Emisyjnego nie byłoby mowy; c) ryzyko, które państwo ponosi, zobowiązując się do sprzedawania papieru pożyczkowego po tanich cenach (w razie deprecjacji marki), jest daleko mniejsze, niż ryzyko wprowadzenia w pełny obieg złotego, w chwili, w której zaufanie do skarbu nie będzie jeszcze dostatecznie ugruntowane. Puszczenie w ruch złotego w warunkach, w których ten złoty byłby narażony na znaczniejsze wahania kursowe, byłoby czemś najgorszem i należy wszystko zrobić, co tylko jest możliwe, by to niebezpieczeństwo usunąć.

Projekt powyższy nie jest całkowicie oryginalnym. Wiadomo dobrze, że dzisiejsze Niemcy, obok waluty złotej, wypuszczać mają także i „markę rentową", wymienialną na obligacje hipoteczne o złotej wartości. Niemcy obok tego jednak zatrzymują jeszcze zwyczajną markę papierową wobec ogromnego deficytu i braku widoków szybkiego jego usunięcia. My zaś jesteśmy na szczęście w tem położeniu, że możemy już teraz usunąć markę, jako papier nie mający żadnego pokrycia.

Może ta okoliczność, że podobny pomysł jest realizowany w Niemczech, że łączy się z nim nazwisko takiej powagi jak Helfferich, skłoni niejednego u nas do rozważenia powyższego projektu.

Przed naprawą waluty polskiej

Warszawa, 19. 11. „Kurjer Czerw." donosi, że w szerokich kołach finansowo-bankowych krążą uporczywe pogłoski o mającej rychło nastąpić poważnej zwyżce marki polskiej i spadku walut obcych. Finansiści tłomaczą to sobie ostatniemi zarządzeniami władz, które to zarządzenia trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Warszawa, 19. 11. „Gaz. Warsz." zamieszcza wywiad z członkiem Rady Finansowej pos. Zdziechowskim. P. Zdziechowski zaprzeczył pogłoskom, jakoby minister Skarbu zmienił zdanie co do możliwości przeprowadzenia w możliwie rychłem tempie reformy walutowej i że jest skłonny odłożyć na czas nieograniczony powołanie do życia Banku Emisyjnego. Jestem pewny, że poglądy p. min. Skarbu — oświadczył p. Zdziechowski — nie uległy zmianie i że przeprowadzenie reformy walutowej w Polsce w możliwie najszybszym czasie a więc mniejwięcej w pierwszym kwartale przyszłego roku jest podstawą planu p. min. Skarbu.

Warszawa, 19. 11. „Gaz. Warsz." zaprzecza wiadomości, jakoby złoty polski, mający być emitowany przez Bank Emisyjny miał być banknotem w całem tego słowa znaczeniu złotym, t. zn. wymienialnym na każde żądanie na kruszec. „Gaz. Warsz." stwierdza, że nie jest to praktykowane w ogromnej większości krajów europejskich, nawet w krajach o mocnej walucie. Złoty polski będzie oparty o pokrycie w złocie i będzie zabezpieczony wekslami krótkoterminowemi, dającemi pełną gwarancję, a kurs jego będzie utrzymany na stałym poziomie przez odpowiedni zapas walut i dewiz.

Wielkie dzieło cywilizacji

Warszawa, 17. 11. W czasie dzisiejszej uroczystości poświęcenia i otwarcia warszawskiej transatlantyckiej centrali Radjo-telegr. nastąpiła wymiana następujących depesz między prezydentem Rzplitej i p. prezydentem St. Zjedn. Telegram p. prezydenta Rzplitej do p. prezydenta St. Zjedn. brzmiał:

Do P. Prezydenta St. Zjedn. w Waszyngtonie. Czuję się głęboko zadowolony mogąc wyrazić bezpośrednio uczucia najwyższego uznania i wdzięczności dla Ameryki za jej współpracę przy wykonaniu tego olbrzymiego dzieła jakiem jest warszawska radjostacja z okazji otwarcia której korzystam, aby przesłać niniejszą depeszę. Śląc tą pierwszą wiadomość, nie mogę nie wyrazić tutaj uczuć, które podziela całe zarówno społeczeństwo polskie i które stanowią niezłomną wiarę w to, że nowy środek komunikacji jako rezultat ścisłej współpracy i inicjatywy polsk-amerykańskiej w przedsięwziętej dziedzinie przyczyni się więcej do wzmocnienia istniejącej przyjaźni pomiędzy obu krajami i wzmoże współpracę Polski z wielką republiką pańską, Panie Prezydencie, nad utrwaleniem dzieła pokoju i cywilizacji. Wojciechowski.

Na depeszę powyższą nadeszła w godzinę następująca odpowiedź z Waszyngtonu.

Do p. Prezydenta Polski, Warszawa. Jestem Panu wdzięczny za uprzejmy telegram, którym otworzył Pan dzisiaj warszawską radjostację. Miło mi, że obywatele Ameryki uczestniczyli w dokonaniu tego wielkiego przedsięwzięcia w którem z wielkiem zadowoleniem widzę nowy środek urzeczywistnienia mego życzenia, aby dzięki bliższemu poznaniu się wzrosło porozumienie się wzajemne pomiędzy obu ludami, oraz aby obopólne interesy doznały poparcia. Coolidge.

Na uroczystości poświęcenia radjostacji p. Prezydent Rzplitej udekorował odznakami Polonia Restituta dyrektora Radjo Corporation of America p. Nolly'ego i inż. Lusha.

Na podatek majątkowy

Warszawa, 19. 11. Zaliczka na podatek majątkowy w pełnowartościowych walutach zacznie wpływać od jutra i będzie wpłacona w ciągu 2 tygodni. Jutro zostanie przekazana na rzecz Skarbu zaliczka od jednej z wielkich firm górnośląsk. w wysokości 1 milj. franków.

Potępienie ustroju bolszewickiego

Z Lozanny (Szwajcarja) donoszą, iż proces przeciwko Conradiemu i Połuninowi zakończył się. Na pytanie przedłożone przysięgłym co do winy Conradiego i Połunina odpowiedziała ława przysięgłych 5 głosami tak, a 4 nie. Wobec regulaminu wymagającego kwalifikowanej większości $^2/_3$ głosów obaj oskarżeni zostali uwolnieni. Nałożono na nich jedynie zapłatę kosztów sądowych. Jednocześnie zarządzono wypuszczenie obu oskarżonych na wolność.

Olbrzymie tłumy, zgromadzone dookoła gmachu kasyna, w którym odbywa się proces przeciw Conradiemu i Połuninowi, przyjęły z wielkiem zadowoleniem wyrok sądu, uwalniający obu oskarżonych i tem samem potępiający ustrój bolszewicki. Wśród ogólnego wzruszenia ściskano wychodzących z gmachu kasyna obrońców. Żadnych wrogich manifestacji nie było.

Conradi został uwolniony. Połunina zatrzymano, aby się przekonać, czy nie podlega wysiedleniu.

Po powrocie exkronprinza

Paryż, 16. 11. W sprawie powrotu b. następcy tronu do Niemiec „Matin" pisze, co następuje: Co się tyczy exkronprinza, który jest jednym z głównych winowajców wojny, nie należy nigdy zapomnieć, że Anglja jest właśnie inicjatorką tych artykułów traktatu pokojowego, które w obecnej chwili mogą znaleźć zastosowanie. W roku 1919 Lloyd George pragnął, aby został ustanowiony wysoki trybunał międzynarodowy dla osądzenia winnych wojny i zarzucał wówczas Jul. Cambonowi, który przewodniczył w specjalnej komisji winowajców wojennych, iż nie traktuje on dość poważnie doniosłego moralnie zagadnienia. Lloyd George był właśnie inspiratorem tego artykułu traktatu pokojowego, który stawił w stan oskarżenia Wilhelma II. Lloyd George wreszcie od r. 1918 prowadził kampanję polityczną o ukaranie Hohenzollernów, jego to delegat lord Birckenhead na konferencji winowajców wojennych obstawał szczególnie energicznie przy konieczności wymierzenia winowajcom przykładnej kary.

Barbarzyńskie wyroki greckie

Ateny, 17. 11. Sąd ateński wydał wyrok na zamieszanych w ostatniej rewolucji oficerów i podoficerów greckich. Skazano na śmierć 2 generałów

i 2 pułkowników, 60 innych oficerów skazano na ciężkie roboty. Większość oskarżonych podoficerów uniewiniono. Na interwencję przedstawicieli kilku partji politycznych wykonanie wyroku zostało wstrzymane.

Zajścia antyżydowskie w uniwersytecie w Wiedniu

Na uniwersytecie wiedeńskim przyszło do zajść między studentami nacjonalistami a słuchaczami żydami. Podczas zajść pewna studentka z obozu socjalistycznego została ciężko raniona. Rektorat uniwersytetu zawiesił wykłady aż do odwołania. „Neues W. Tageblatt“ twierdzi, że z Monachjum i Berlina przybyli do Wiednia agitatorzy celem zorganizowania rozruchów. Podczas zajść wnoszono okrzyki na cześć Ludendorffa i Hüttlera.

Sąd nad zdrajcami Ojczyzny

Warszawa, 19. 11. Jutro rozpoczyna się w sądzie wojskowym sprawa oficerów Bagińskiego i Wieczorkiewicza, oskarżonych o zamachy wybuchowe. Bagiński i Wieczorkiewicz nie mają jeszcze obrońców, ponieważ ani jeden z adwokatów nie zgodził się wystąpić w tej sprawie z umowy, a nawet adwokaci wyznaczeni z urzędu złożyli obronę, oświadczając, że wolą ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną, niż bronić wbrew swemu sumieniu największych zbrodniarzy przeciwko ojczyźnie.

Wyniki wyborów do sejmu gdańskiego

Gdańsk, 19. 11. Przy wczorajszych wyborach do sejmu gdańskiego oddano ogółem według ostatnich obliczeń z dnia dzisiejszego 165098 głosów. Z tego otrzymali nacjonaliści 33 mandaty, socjaliści 29, centrowcy 16, komuniści 11, niemiecka partja gospodarcza postępowa 8, narodowi socjaliści 8, niemiecka gdańska partja 6, Polacy 5, wolne zjednoczenie urzędników, funkcjonarjuszy i robotników 3, rybacy 1, partja lokatorów 1. Narodowo-chrześcijańska partja socjalistyczna nie dostała mandatu. Rozstrzelanych głosów 412.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 21-go listopada 1923 r.

* **Na notatkę** jednego z wychodźców z Francji dotyczącą poczty w Orzechowie, donosi nam p. B. Bystrzycki, że bez podania bliższych danych co do czasu i osób, nic służbowo stwierdzić nie można. Wszelkie zapisane i wartościowe listy i przesyłki musi każdy adresat odbierać na poczcie osobiście. Listonosze, ludzie sumienni, roznoszą tylko listy i przesyłki zwykłe. Gołosłowne więc posądzenia o niedokładnościach trzeba uważać jako nieuzasadnione.

* **„Tragedja Epaminondy“ na scenie wrzesińskiej.** W sobotę, dnia 24 b. m. o g. 7½ osiągnie publiczność wrzesińska możność oglądania na scenie sztuki klasycznej. Gdyby kto chciał dramat ten oceniać, przez porównanie go ze współczesną sztuką dramatyczną — znalazłby może pewne usterki. Wystawiając jednak w 150 letni jubileusz śmierci ks. St. Konarskiego jego „Epaminondę“ — przyświeca gimnazjum tasama myśl, która przed półtora wiekiem powodowała przy pisaniu jej autorom tj. dać publiczności na scenie dokładny obraz panujących w ówczesnej Polsce stosunków, które niestety i po dziś dzień pod wieloma względami nie straciły na swej aktualności i prawdzie. Te same zaciekłe walki i spory stronnictw politycznych, ta sama demagogja, chęć podburzania ludu przez jednostki, które pod płaszczykiem wyższych ideałów ukrywają cele osobiste. Na tle zaś tych rozpasanych żywiołów społecznych widnieje świetlana postać bohatera narodowego Epaminondasa. Całość, z której bije jakaś moc nadzwyczajna, siła obywatelskiego ducha i wzniosłość zasad, sprawia dodatnie wrażenie i budzi szczere zainteresowanie. Przytem specjalne dekoracje i charakterystyczne stroje greckie, przenoszą widza na chwilę w tak mało znany mu świat, podnoszą urok sztuki. Niechaj zatem nikt nie zaniedba sposobności zobaczenia coraz rzadziej pojawiającej się sztuki klasycznej. — Dla młodzieży szkolnej odbędzie się przedstawienie w piątek, dnia 23 bm. o g. 3½ pop. w sali p. Knechtla.

* **Powołanie rocznika 1902.** P. K. U. otrzymały rozkaz, aby do **dnia 3-go grudnia rb.** wykonały wszelkie prace przygotowawcze, połączone z wcieleniem poborowych rocznika 1902, który od tego dnia rozpocznie służbę wojskową.

* **Ochotnicza Straż Pożarna w Miłosławiu** obchodzi w dniu 25 bm. uroczystość 25 letniego istnienia z następującym programem: o 9.30 zbiórka przed lokalem d-ha Walczaka, o 10 wymarsz do kościoła na Mszę św., po nabożeństwie wymarsz do lokalu d-ha Janiaka, o godz. 5 uroczyste posiedzenie jubileuszowe na które składają się: śpiew chórowy Koła śpiewackiego, zagajenie posiedz. i powitanie delegatów, sprawozdanie z 25 letniej działalności, przemówienia delegatów i zamknięcie a następnie wspólna kawa, śpiewy, deklamacje i monologi. O g. 7 wiecz. skromna zabawa. O liczny udział prosi Zarząd. St. Zielichowski, przew. Ludwig, sekr.

* **Na Skarb Narodowy.** Jak donoszą dzienniki, w Komitecie zbiórki na Skarb Narodowy ruch ogromnie się ożywił w ostatnich tygodniach. Dzienny wpływ ofiar pieniężnych wynosi około 100 miljonów marek. Komitet zbiórki wobec tak obfitego napływu wystąpił do P. K. O. o pożyczkę 1 miljarda, którą otrzymał. Posłuży ona na wzmożenie zakupów złota i srebra.

* **Pojedynek.** Warszawski „Kurjer Czerw.“ pisze: Dnia 17 bm. rano odbył się pojedynek na szable między posłem Erdmanem (Piast) a Wyrzykowskim (grupa Dąbskiego). Po trzykrotnem skrzyżowaniu broni walka skończła się lekką kontuzją dla obu przeciwników, poczem spisano protokół, stwierdzający, że sprawa została załatwiona honorowo dla obu stron.

* **Ku czci nieznanego żołnierza.** „Przegl. Wiecz.“ podaje, że w Warszawie powstał specjalny komitet, mający na celu wzniesienie kopca ku czci nieznanego polskiego żołnierza.

* **Sposób adresowania listów do Woln. Miasta.** Ministerja i urzędy otrzymały okólnik, zalecający władzom administracyjnym, aby adresowały listy na terytorjum W. Miasta w języku niemieckim. Przepis ten stosowany jest na zasadzie wzajemności, gdyż urzędy gdańskie używają w adresach korespondencyj nazw w języku polskim. Przepis ten nie stosuje się do samej nazwy miasta Gdańska, której można używać w brzmieniu polskiem.

* **Walka z paskarstwem w Japonji.** Z Kobe donoszą, że na mocy dekretu cesarskiego, rząd japoński objął kontrolę nad sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby, jak ryby, ryż, bawełna, miedź, ołów, cynk płyty stalowe, drut i t. d. Pierwszych paskarzy, aresztowanych na mocy tego dokretu za sprzedawanie towarów z zyskiem nadmiernym, skazano na trzy lata więzienia i konfiskatę całego majątku. Przykład wart naśladowania.

* **Białe niewolnice z Polski.** Jeden z podróżników po Turcji podaje w swoich świeżo wydanych wspomnieniach z Konstantynopola, że w podejrzanych domach kupnej miłości nad Bosforem znajdują się przeważnie białe niewolnice z Polski i Węgier. Nieszczęsne dziewczęta, wywiezione podstępem z ojczyzny, są przedmiotem handlu niby jakiś bezduszny towar. Opowiadają, że gdy która z tych kobiet zarazi się chorobą to zawiązuje się ją do worka i rzuca w nurty Bosforu. W ten sposób handlarze żywem towarem unikają opłacania kosztów choroby. Nieszczęśliwym niewolnicom, pod grozą najsroższych kar, nie wolno zdradzać swego nazwiska i pochodzenia.

— **Chojnice.** („Miljarder“ chojnicki.) „Dziennik Chojnicki“ przynosi następującą charakterystyczną notatkę: „Pewien robotnik kolejowy zarobił we wtorek przy znoszeniu pakunków z pociągu gdańskiego aż miljard marek niemieckich. Pytanie tylko czy by tu w Chojnicach przy tym miljardzie z głodu nie umarł, gdyby nie miał marek polskich, za który mógłby sobie żywności kupić.“

— **Oleśno.** (Znalezienie dynamitu.) Urzędnicy komisarjatu granicznego znaleźli za wskazówką przechodniów w lesie koło Olbrachtowa kilka paczek dynamitu. Paczki te leżały w lesie rozproszone i po części porozrywane. Prawdopodobnie ludzie szukający grzybów znaleźli większą paczkę i rozerwali. Przypuszczać można, że niektórzy nieświadomi zawartości paczek zabrali pojedyńcze paczki ze sobą i mogą przez to wpaść w nieszczęście.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

Wysokość wynagrodzenia za wymiatanie kominów ustanawia się podług § 77 ustawy państwowo-przemysłowej z zastrzeżeniem każdoczasowego odwołania następującą taksę dla kominiarzy obwodowych na powiat wrzesiński:

1. Za ruską rurę w budynku parterowym 6000 mk.
   każde piętro więcej 2000 „
2. Za jeden komin stygier albo staroniemiecki w budynku parterowym 8000 „
   każde dalsze piętro więcej 4000 „
3. Za komin procederowy 40000 „
4. Za każde dalsze piętro więcej 10000 „
5. Poddasze liczy się jako piętro, gdy się w niem paleniska znajdują, albo gdy od podstawy poddasza aż do korony komina trzy metry wysokości wynosi.
6. Za każdy kominek, gardło lub boczną rurę płaci się 2000 „
7. Piwnice będą jako piętro liczone, jeżeli komin do piwnicy sięga.
8. Za wypalenie komina płaci się wedle umowy.
9. Materjał do wypalania dostarcza właściciel lub jego zastępca.
10. Gdy kominiarz przyjdzie kominy czyścić, a będzie jemu wzbronione, płaci się pomimo tego ustaloną taryfę.
11. Wszystkie inne prace kominiarskie podlegają opłacie w drodze wzajemnej ugody.
12. Na wsiach płaci się taryfę 100% więcej.
13. Za każdy komin albo ruską rurę w domach odosobnionych 300 metrów od miejscowości więcej . . . . . . 2000 mk.
14. Wybieranie sadzy z dolnych kominów za każdą ruską rurę:
    w miastach . . . . 2000 mk.
    na wsiach . . . . 4000 mk.

Powyższa taksa ważna jest od 1 października 1923 r. z dniem tym tracą moc obowiązującą wszelkie dotąd ustanowione taksy.

Na podstawie § 40 ustawy łowieckiej z dn. 15 lipca 1907 r. łącznie z § 117 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1883 r. rozporządza się na obszar Województwa Poznańskiego:

1. Początek czasu ochrony dla kuropatw, przepiórek i pardw ustanawia się na sobotę, dnia 24 listopada 1923 r., tak, że polowanie kończy się z upływem piątku, dnia 23 listopada 1923 r.
2. Początek czasu ochrony dla rogaczy ustanawia się na poniedziałek, dnia 17 grudnia 1923 r., tak, że polowanie kończy się z upływem niedzieli, dnia 16 grudnia 1923 r.

Ponieważ stale zdarzają się wypadki, że petenci, składające podania o ulgi celne, wymagające pozwolenia Min. Skarbu, nie przestrzegają przepisów, zawartych w obwieszczeniu z dnia 13. VII. 23 r. (Monitor Polski nr. 166 z r. 1923 poz. 207), przeto Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca o dokładne poinformowanie zgłaszających się petentów, co do formalności niezbędnych przy składaniu podań o ulgi celne.

I. Podanie powinno być przedłożone w 2 jednobrzmiących egzemplarzach, adresowanych do Min. Skarbu Dep. Ceł przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Departament III, obydwa egzemplarze podania należy przesyłać do Min. Przemysłu i Handlu. W podaniach muszą być wymienione: 1. ilość sprowadzonych maszyn lub surowców, 2. ich waga (o ile sprowadzonych jest pare typów maszyn, waga musi być wskazana dla każdej ilości pewnego typu łącznie lub każdej maszyny oddzielnie), 3. oraz Urząd Celny, który uskuteczniać będzie oprawę celną.

II. Do podania powinny być dołączone:

1. rysunki lub fotografje maszyn, próbki, o ile chodzi o surowce lub fabrykaty;
2. rachunki lub oferty firm zagranicznych (w oryginałach lub odpisach);
3. w wypadkach, gdy chodzi o surowce lub półfabrykaty, zaświadczenia władz przemysłowych II. instancji (wojewódzkich, w Wolnym Mieście Gdańsku zaświadczenia odpowiedniego wydziału Senatu) lub Izb Handlowo-Przemysłowych, stwierdzające: 1. ilość zatrudnionych robotników, 2. siłę przetwórczą zakładu, 3. oraz, że wskazana w podaniu ilość nie przekracza normalnego zapotrzebowania na określony przeciąg czasu (np. miesiąc).

O ile towar, który ma widoki uzyskania ulgi celnej, został oclony z tych czy innych względów bez zastosowania ulgi celnej petentowi, powinni w Urzędzie Celnym, który uskutecznił odprawę celną, reklamować wysokość opłaconego cła, załączając wymienione wyżej podania i załączniki, i prosić o stwierdzenie przez Urząd Celny, na rysunkach lub próbkach tożsamości maszyn lub przedstawionych próbek z oclonemi według odnośnych deklaracji celnych towarami.

Powyższa reklamacja powinna nastąpić najpóźniej w ciągu dni 30 od daty oclenia (§ 6 obwieszczenia z 13. 7. 23 r.) Niezastosowanie się do tego terminu pociąga za sobą utratę praw do żądania zwrotu nadpłaconego cła.

Opłata stemplowa od 1 egzemplarza podania wynosi obecnie 30.000 mkp., od załączników i 2 egzemplarza podania po 6000 mkp.

Zezwolenie na noszenie broni wydane p. Ludwikowi Kasprowiczowi z Szemborowa, pod nr. 41 dnia 3. 2. 23 z ważnością do dnia 3. 8. 23, unieważnia się z powodu zagubienia takowego przez właściciela.

Obwieszczenie!

W czasie od 24 listopada do 6 grudnia rb. włącznie jest wyłożony w urzędzie policyjnym (pokój nr. 6) do publicznego wglądu

spis koni, osłów, mułów, osłomułów i bydła rog.,

według którego to spisu oblicza się składki na pokrycie odszkodowań za inwentarz dotnięty zarazą.

Wnioski o ewentualne sprostowanie spisu mogą być zgłoszone najpóźniej do 6 grudnia w Magistracie. Po upływie tego terminu wniosków się nie uwzględnia.

Września, dnia 17 listopada 1923 r.

Urząd policyjny. Niestrawski.

Z dniem ogłoszenia unieważnia się zagubioną

książeczkę wojsk.

na nazwisko

Leon Haremza,

Budziłowo.